

Sygn. akt IV K 611/10

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 października 2014 roku

**Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie, IV Wydział Karny**

w składzie:

Przewodniczący SSR Anna Birska

Protokolant: Małgorzata Kozłowska, Agnieszka Kot, Agnieszka Gutowska

Przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej – Agnieszki Bachryj, Emilii Piasty, Radosława Jancewicza, Marcina Komorowskiego, Łukasza Rozbickiego, Agnieszki Cwaliny, Tomasza Cieślaka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 października 2013 roku, 22 listopada 2013 roku, 15 stycznia 2014 roku, 19 lutego 2014 roku, 5 czerwca 2014 roku, 5 września 2014 roku, 15 października 2014 roku

sprawy:

**H. W. (1), córki J. i J. z domu M. z domu B., urodzonej w dniu (...) w Ł.,**

**oskarżonej o to, że:**

w dniu 27 stycznia 2010 roku w W., działając w celu uzyskania dla siebie karty kredytowej (...) przedłożyła w Oddziale Banku (...) przy ul. (...) nierzetelne oświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach w firmie (...) Sp. a.” na stanowisku tłumacza z wynagrodzeniem 8.500 złotych brutto, które to oświadczenie miało istotne znaczenie dla uzyskania karty kredytowej,

**tj. o czyn z art. 297 § 1 kk**

orzeka:

I. oskarżoną H. W. (1) uznaje za winną popełnienia zarzuconego jej czynu, wyczerpującego dyspozycję art. 297 § 1 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 297 § 1 k.k. skazuje ją na karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 2 (dwóch) lat;

III. na podstawie art. 71 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonej karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość dziennej stawki na kwotę 20 (dwudziestu) złotych;

IV. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa tytułem kosztów sądowych kwotę 410 (czterystu dziesięciu) złotych, w tym kwotę 320 (trzystu dwudziestu) złotych tytułem opłat od kar.

**Sygn. akt IV K 611/10**

## UZASADNIENIE

**Na podstawie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie ustalił następujący stan faktyczny:**

H. W. (1) była zatrudniona jako tłumacz w firmie (...) S.A z siedzibą w Ł., ul. (...) od dnia 22 stycznia 2009 roku. Zgodnie z porozumieniem z dnia 02 października 2009 roku, zawartym pomiędzy H. W. (1) a (...) S.A. reprezentowaną przez A. M. ustalono, że umowa o pracę z H. W. (1) wygaśnie z dniem 24 listopada 2009 roku.

W dniu 27 stycznia 2010 roku H. W. (1) złożyła w Oddziale (...) S.A. przy ul. (...) wniosek o wydanie karty kredytowej (...) We wniosku podała nieprawdziwe informacje o miejscu pracy i wysokości otrzymywanego wynagrodzenia – w rubryce „oficjalna nazwa firmy” wpisała (...) Sp. A., a w rubryce „miesięczne dochody brutto” wpisała kwotę 8.500,00 zł. Do wniosku dołączyła kserokopię swojego dowodu osobistego. W okresie od 25 listopada 2009 roku do 05 maja 2010 roku H. W. (1) otrzymywała zasiłek chorobowy z funduszu chorobowego.

Pracownik banku M. M. w dniu 09 lutego 2010 roku dokonał weryfikacji złożonego przez oskarżoną wniosku, dzwoniąc do firmy (...) S.A.”, której pracownik w rozmowie z nim poinformował go, iż H. W. (1) nie jest już pracownikiem tej firmy. Następnie M. M. zadzwonił do H. W. (1), która w rozmowie przyznała, że nie pracuje w firmie (...) S.A.” od listopada 2009 roku.

Złożenie w dniu 27 stycznia 2010 roku przez H. W. (1) nierzetelnego oświadczenia o zatrudnieniu i osiągniętych dochodach w firmie (...) S.A.” w celu uzyskania karty kredytowej (...) miało istotne znaczenie dla udzielenia H. W. (1) kredytu.

W związku z poczynionymi ustaleniami, (...) S.A. odmówił wydania H. W. (1) karty kredytowej oraz złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie zeznań świadków: K. G. (k. 8-9, k. 223), M. M. (k. 259), częściowych zeznań świadków M. R. (k. 16-16v, k. 199), J. B. poprzednie nazwisko N. (k. 18-18v, k. 200-201), A. M. (k. 210-211), częściowych wyjaśnień oskarżonej H. W. (1) (k. 30-33, k. 121-122, k. 187-189), zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa (k. 1-2), wniosku o wydanie karty kredytowej (k. 3), dokumentacji ze spółki (...) (k. 21-26, k. 46-52), informacji z ZUS (k. 135).

Oskarżona H. W. (1) ma wykształcenie wyższe, utrzymuje się z umów zleceń z wynagrodzeniem 1.300 euro netto, nie ma nikogo na utrzymaniu, dotychczas nie karana (k. 254).

Z uwagi na pojawienie się uzasadnionych wątpliwości, co do poczytalności oskarżonej H. W. (1), zasięgnięto opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. Z wydanej w sprawie opinii sądowo-psychiatrycznej wynika, że u oskarżonej nie stwierdzono choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego ani innych zakłóceń czynności psychicznych, które by znosiły lub ograniczały jej zdolność rozpoznawania znaczenia czynów jak i zdolność pokierowania swoim postępowaniem. Jej poczytalność w czasie czynów i w czasie postępowania nie budzi wątpliwości. Aktualny stan psychiczny pozwala H. W. (1) na udział w czynnościach procesowych (k. 39-40v).

Oskarżona H. W. (1) przesłuchiwana w postępowaniu przygotowawczym w dniu 8 czerwca 2010 roku nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i wyjaśniła, że od 1991 roku posiada konto w (...). W związku z planowaną inwestycją w jej spółdzielni dotyczącą adaptacji strychu nad jej mieszkaniem planowała w połowie 2010 roku zaciągnięcie kredytu hipotecznego. W styczniu 2010 roku rozmawiała z kierownikiem działu (...) odnośnie danych jakie należy umieścić we wniosku kredytowym w przypadku przebywania na zwolnieniu lekarskim. Otrzymała informację, że zasiłek chorobowy jest traktowany jako źródło dochodu i w punkcie wniosku kredytowego dotyczącego pracodawcy wpisuje się nazwę firmy, z której wynagrodzenia ustalana jest wysokość zasiłku chorobowego. Podała, że w dniu 27 stycznia 2010 roku była na zwolnieniu lekarskim i w związku z tym do wniosku wpisała to co musiała. Dodała, że nie czuje się winna z powodu tego, że banki nie informują się o powodach odrzucenia wniosków kredytowych i że to może utrudniać jej starania się kredyt hipoteczny (k. 30-33).

Przesłuchana przed Sądem w dniu 30 stycznia 2013 roku ponownie nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i złożyła wyjaśnienia. Podała, iż była zatrudniona przez okres 20 miesięcy na kolejne umowy na czas określony. We wniosku kredytowym zamieszczony był nr telefonu działu personalnego firmy (...). Osoba przyjmująca wniosek

dobrze wiedziała jaka jest jej aktualna sytuacja, tj. że zjechała wtedy z kontraktu. Skończyła jej się umowa na czas określony w końcu listopada 2009 r., przewidywana była przez firmę na kolejny wyjazd do elektrowni jądrowej do Normandii. Przedstawiła w banku, że to jeszcze nie jest jasne, jakie będą warunki i podała dochód, jaki otrzymywała przez ostatnie 20 miesięcy. Nic nie wskazywało, że to będą inne dochody niż dotychczas. Sądziła, że w momencie kiedy będzie telefon do firmy (...), to jej sytuacja już będzie jasna. W styczniu 2010 r. była na zwolnieniu lekarskim. Jej poprzednia umowa o pracę zakończyła się pod koniec listopada 2009 r. Powiedziano jej w banku, że zasiłek chorobowy traktowany jest jako dochód i poinformowano, aby we wniosku wpisać ostatniego pracodawcę. Nadmieniła, że sprawdzała to w dniu złożenia wniosku. Wniosek wypełniał pracownik banku, ale podpis jest jej. Firma (...) to był jej jedyny pracodawca w tamtym czasie. Brutto otrzymywała taką kwotę jak wskazano we wniosku. Pod koniec 2009 roku nie podpisywała z pracodawcą żadnych dokumentów dotyczących ustania stosunku pracy. Po okazaniu k. 51. dodała, że na tej karcie widnieje jej podpis, ale to nie ona wpisywała daty ustania stosunku pracy. Ten dokument podpisywała in-blanco, aby móc pracować. Podała, iż nie wiedziała w jaki sposób to zostało potem wypełnione. Nikt potem jej o tym nie informował. Tak było przyjęte u pracodawcy, że coś takiego trzeba było złożyć. Wyjaśniła, iż miała dobre relacje z pracodawcą, ale potem nie mogła wyjechać z uwagi na remont w jej kamienicy. Mogła podjąć pracę tylko w Polsce. Pierwsze rozmowy o inwestycji rozpoczęły się w kwietniu 2010 r. Remont rozpoczął się w sierpniu 2010 r. Pierwotnie miała wyjechać od razu. Widocznie firma nie dostała tego kontraktu, dlatego do kwietnia nie wyjechała. Nie wie kto wypłacał jej zasiłek chorobowy w tamtym czasie. Nie pamięta do kiedy trwało jej zwolnienie lekarskie. Początkowo pierwsze zwolnienie zaniosiła do pracodawcy, ale ono zostało zwrócone, być może brakowało jakichś dokumentów. Kolejne zwolnienia wysyłała już do ZUS-u. Podała, że wie, że zwolnienie lekarskie osoba zatrudniona ma obowiązek złożyć pracodawcy w ciągu 7 dni. Nie próbowała się dowiedzieć w związku z tym dlaczego te kolejne zwolnienia miała przysyłać do ZUS-u. W styczniu 2010 r. otrzymywała świadczenie z ZUS-u, ale nie pamięta w jakiej wysokości. Wie tyle tylko, że było wyliczane w oparciu o ostatnie wynagrodzenie (k. 121-122).

Przesłuchana ponownie przed Sądem w dniu 7 października 2013r. wyjaśniła, iż okoliczności były takie, że pracownik banku był poinformowany przez nią jaka była sytuacja, tzn. uzyskała w styczniu 2010 roku informację, gdyż pytała kierownika oddziału banku (...) odnośnie tego jeżeli pracownik przybywa na zwolnieniu lekarskim i świadczenie zdrowotne jest obliczane od pracodawcy to we wniosku kredytowym podaje się tego pracodawcę i ówczesne wynagrodzenie. Ona takie informacje uzyskała od kierownika oddziału M.. O tym wiedział też pracownik (...) (...) w (...), który przyjmował ten wniosek. W drodze do (...) wstąpiła do banku (...) w M. i pytała o to kierownika tej placówki. Może teraz jest inaczej, ale wówczas uzyskała taką informację. Nie było nawet innej możliwości, aby wpisać inaczej. To bank powinien sprawdzić, jeśli miał jakieś zastrzeżenia. Dodała, że umowa z pracodawcą była na czas określony do 24 listopada 2009 roku od kwietnia 2008 r. Gdyby nie sytuacja, że chciała zostać w Polsce, mogła jechać z tą firmą pod koniec stycznia. Była identyczna sytuacja w 2008 roku. Pracownik banku wiedział, jaka jest jej sytuacja i jakie są jej dochody. Nadmieniła, że to ona wypełniała wniosek, więc tym bardziej pracownik banku powinien sprawdzić dane w nim zawarte. Dodała, że na zwolnieniu lekarskim była od listopada 2009 roku i przebywała na nim do początków maja i później od maja 2010 roku podjęła pracę w innej firmie. Umowa z(...) były na czas określony. To były cztery umowy. 27 stycznia 2010 roku nie pozostawała w zatrudnieniu w firmie (...). Jak dostała informację, jak zostało złożone doniesienie do prokuratury, to pojechała do placówki banku i przełożony w banku był oburzony zachowaniem pracownika. W (...) przedstawiła, że miała 4 umowy. Nie mogła wyjechać, bo zaczęła się inwestycja u niej w spółdzielni. Pracownik banku wiedział, że pozostaje na zwolnieniu lekarskim. Była to pani S., nazwiska nie pamięta. Dodała, że pytała jak wypełnić, co wpisać do wniosku i jakie podać dochody. Ona pytała o to w (...), bo była kwestia dochodów brutto, netto. Bank miał czas na to, żeby to wszystko zweryfikować, gdyby było coś nie tak, to w ramach przyzwoitości mógłby zadzwonić. Później była zatrudniona w innej firmie. Dowiedziała się o tym, że jej nie przedłużą umowy pod koniec stycznia 2010 roku. Nie wie, w którym momencie przetarg został przegrany, ale cały czas mówili jej, że będzie Normandia. Zwolnienie lekarskie miała do początku maja 2010 roku i w poniedziałek podpisała umowę z inną firmą polską. Po okazaniu k. 51 dodała, że nie pamięta, czy to pismo podpisała in blanco. Widocznie na ostatniej rozprawie mogła sobie coś przypomnieć, ale nie ma w zwyczaju podpisywania pism in blanco, choć do firmy miała 100% zaufanie i mogła im zostawić to pismo (k. 187-189).

**Sąd zważył, co następuje:**

W ocenie Sądu, wyjaśnienia oskarżonej są wiarygodne jedynie w części. Bezsprzeczne jest, że oskarżona była zatrudniona w firmie (...) S.A. w okresie od 22 stycznia 2009r. do 24 listopada 2009r. co potwierdzają pracownicy tej firmy M. R. i J. B. (poprzednie nazwisko N.) oraz A. M.. Faktem jest również w dniu składania wniosku o wydanie karty kredytowej w banku, tj. w dniu 27 stycznia 2010 r. nie była pracownikiem tej firmy, co również potwierdzają zeznania w/w świadków oraz dokumentacja zgromadzona w sprawie szczególnie informacja z ZUS-u. Również wyjaśnienia oskarżonej odnośnie złożenia wniosku o wydanie karty kredytowej Sąd uznał jedynie za częściowo wiarygodne. Szczególnie w tej kwestii gdzie oskarżona wskazała, że wniosek o wydanie karty kredytowej wypełniła własnoręcznie. Natomiast wyjaśnienia oskarżonej odnośnie okoliczności w jakich wypełniła wniosek o wydanie karty kredytowej Sąd uznał za niewiarygodne. Wyjaśnienia, iż wpisała we wniosek jako swojego pracodawcę firmę (...) SA gdyż tak jej zasugerował pracownik banku (...) jest mało prawdopodobne, szczególnie biorąc pod uwagę, iż oskarżona składała wniosek w (...) SA, a więc innym banku niż ten, które prowadził jej bieżący rachunek. Jak wynika nadto z zeznań świadka K. G. (...) SA miał swoje wytyczne odnośnie udzielania kart kredytowych i zgodnie z nimi osoba pozostająca na zasiłku chorobowym po rozwiązaniu umowy o pracę nie miała możliwości otrzymania karty kredytowej. Niewiarygodnym więc wydaje się tłumaczenie oskarżonej, że informacje o tym jak ma wypełnić wniosek uzyskała w (...) i myślała, że takie same kryteria obowiązują też w (...) S.A. Na uwagę zasługuje również fakt, iż we wniosku o kartę kredytową oskarżona zaznaczyła w odpowiedniej rubryce, iż jest zatrudniona na podstawie umowy o pracę, a więc miała świadomość, iż chodzi o zatrudnienie w chwili wypełniania wniosku o kartę kredytową, co następnie zostało zweryfikowane w rozmowie z pracownikiem (...) SA M. M..

Nawet jeżeli uznać, że faktycznie tak zasugerował jej pracownik banku, to jednak we wniosku zawarte zostało oświadczenie o zgodności danych zawartych we wniosku z prawdą. Podpisując tak wypełniony wniosek z zawartym oświadczeniem oskarżona wzięła na siebie odpowiedzialność za prawdziwość danych zawartych we wniosku i wszelkie instrukcje pracownika jak ten wniosek należy wypełnić i co wpisać nie mogą wpływać na inną ocenę prawnokarnego zachowania oskarżonej.

Wyjaśnienia oskarżonej, że miała nadzieję na podpisanie kolejnej umowy z firmą (...) SA, gdyż takie były wcześniej ustalenia z tą firmą i dlatego wpisała jej dane do wniosku nie przekonują Sądu, biorąc pod uwagę zeznania świadka A. M., który oświadczył, iż nie dawał H. W. (1) gwarancji ponownego zatrudnienia, gdyż to czy będą mieli dla niej pracę zależało od kontraktów, którymi dysponowali. Zdaniem Sądu twierdzenie oskarżonej, iż liczyła na ponowne zatrudnienie w firmie (...) SA i to, że do czasu weryfikacji jej wniosku jej sytuacja ulegnie zmianie i dlatego wypełniła wniosek o wydanie karty kredytowej nieprawdziwymi danymi stanowi jedynie linię obrony przyjętą przez oskarżoną. Co więcej, twierdzenie oskarżonej, że liczyła na ponowne zatrudnienie w firmie (...) SA i to, że do czasu weryfikacji jej wniosku jej sytuacja ulegnie zmianie, utwierdza sąd w przekonaniu, że oskarżona doskonale zdawała sobie sprawę, iż wpisując dane do wniosku podaje nieprawdę.

Sąd uznał za całkowicie wiarygodne zeznania świadków – pracowników (...) S.A. - K. G. i M. M.. Wymienieni świadkowie są osobami zupełnie obcymi dla oskarżonej i nie mają żadnego interesu w tym, żeby zeznawać na jej niekorzyść, a o okolicznościach popełnienia czynu dowiedzieli się wykonując obowiązki służbowe. Ich zeznania są logiczne, wzajemnie się uzupełniają. K. G. jest autorem zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, które zainicjowało postępowanie w sprawie. Jako pierwszy wskazał oskarżoną H. W. (1) jako sprawcę i opisał przebieg zdarzenia. M. M. był osobą weryfikującą wniosek o kredyt. To on przeprowadzał rozmowę z oskarżoną H. W. (1) i z pracownikiem firmy (...) SA. Jego zeznania były szczególnie istotne dla odtworzenia stanu faktycznego w sprawie. Na marginesie jedynie należy dodać, że Sąd uznał za bardziej wiarygodne zeznania świadka K. G. złożone w postępowaniu przygotowawczym, gdyż była to relacja na świeżo, jego zeznania zawierały więcej szczegółów, zaś te złożone przed Sądem nie były już takie dokładne. Sąd jednak nie uznał, by to dyskwalifikowało te zeznania, gdyż zdaniem Sądu biorąc pod uwagę upływ czasu i charakter wykonywanych w pracy czynności jest to sytuacja normalna.

Sąd dał również w pełni wiarę zeznaniom świadków M. R., J. B. (poprzednie nazwisko N.) oraz A. M. – pracowników firmy (...) SA. Pomimo tego, że ich zeznania jedynie w niewielkim stopniu przyczyniły się do ustalenia stanu faktycznego w sprawie Sąd przyjął ich stanowisko za wiarygodne, gdyż ich zeznania są jasne, spójne, nie zawierają

wewnętrznych sprzeczności, korespondują ze sobą jak również z innymi dowodami zebranymi w sprawie, szczególnie z wyjaśnieniami samej oskarżonej H. W. (1). Świadkowi Ci potwierdzili, bowiem jedynie, że oskarżona była pracownikiem firmy (...) SA oraz że stosunek pracy z nią ustał w dniu 24 listopada 2009r. Zeznania te potwierdzone są również dokumentacją udostępnioną przez firmę (...) SA a dotyczącą zatrudnienia H. W. (1). Sąd uznał jedynie, iż bardziej wiarygodne były zeznania złożone przez M. R. i J. B. (poprzednie nazwisko N.) w postępowaniu przygotowawczym, gdyż była to relacja na świeżo, ich zeznania zawierały więcej szczegółów, zaś te złożone przed Sądem nie były już takie dokładne. Sąd jednak nie uznał, by to dyskwalifikowało te zeznania, podobnie bowiem jak przy zeznaniach innych świadków należy wziąć pod uwagę wpływ czasu, który sprzyja zacieraniu się w pamięci pewnych szczegółów.

Głównym dowodem z dokumentu był w sprawie wniosek oskarżonej H. W. (1) o wydanie karty kredytowej (...) wraz z kserokopią dowodu osobistego H. W. (1). Dokumenty te są wiarygodne, nikt z uczestników postępowania nie kwestionował autentyczności podpisu H. W. (1) na wniosku. Nie budzi też wątpliwości, w jakim celu dokumenty te zostały złożone.

Do materiału dowodowego Sąd włączył również dokumenty uzyskane z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (k.135), które wyraźnie stwierdzają, że w momencie popełnienia czynu przez oskarżoną, tj. w dniu 27 stycznia 2010r. H. W. (1) nie była objęta ubezpieczeniem zdrowotnym z tytułu zatrudnienia, a jedynie korzystała z zasiłku chorobowego z funduszu chorobowego. Dokumenty te stanowią w pełni wiarygodne źródło dowodowe. Zostały poświadczane przez właściwe osoby, a ich treść i autentyczność nie była kwestionowana w toku postępowania.

Sąd nie odmówił również waloru wiarygodności opinii biegłych lekarzy psychiatrów odnośnie oskarżonej H. W. (1). Opinia ta jest wyczerpująca, jasna, pełna i rzetelna, została sporządzona przez osoby o niekwestionowanych kompetencjach, nie została zakwestionowana przez żadną ze stron ani też nie wzbudziła żadnych zastrzeżeń Sądu.

Ponadto za wiarygodne Sąd uznał również pozostałe dowody z dokumentów zgromadzone w sprawie, albowiem zostały sporządzone przez powołane do tego podmioty, w sposób przewidziany prawem i korzystają z domniemania autentyczności oraz prawdziwości zawartych w nich oświadczeń - Sąd nie znalazł podstaw, aby poddać w wątpliwość ich wiarygodność. Nie kwestionowały tych dokumentów także strony.

W tak ustalonym stanie faktycznym sąd uznał H. W. (1) za winną tego, że w dniu 27 stycznia 2010 roku w W., działając w celu uzyskania dla siebie karty kredytowej (...) przedłożyła w Oddziale (...) przy ul. (...) nierzetelne oświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach w firmie (...) a." na stanowisku tłumacza z wynagrodzeniem 8.500 złotych brutto, które to oświadczenie miało istotne znaczenie dla uzyskania karty kredytowej. Oskarżona H. W. (1) wypełniła zatem swoim zachowaniem znamiona ustawowe czynu z art. 297 § 1 kk.

Odpowiedzialności za przestępstwo określone w art. 297 § 1 k.k., znane w doktrynie jako oszustwo kapitałowe lub kredytowe, podlega ten, kto w celu uzyskania dla siebie lub kogo innego, od banku lub jednostki organizacyjnej prowadzącej podobną działalność gospodarczą na podstawie ustawy albo od organu lub instytucji dysponujących środkami publicznymi - kredytu, pożyczki pieniężnej (...) przedkłada podrobiony, przerobiony, poświadczający nieprawdę albo nierzetelny dokument albo nierzetelne, pisemne oświadczenie dotyczące okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania wymienionego wsparcia finansowego, instrumentu płatniczego lub zamówienia. Jest to przestępstwo powszechne – może być popełnione przez każdą osobę podlegającą odpowiedzialności karnej oraz formalne (bezsuktkowe). Do jego zaistnienia nie ma znaczenia, czy wsparcie finansowe, o które sprawca się ubiega zostało mu finalnie udzielone. Czynność sprawcza polega na przedłożeniu podrobionego, przerobionego, poświadczającego nieprawdę albo nierzetelnego dokumentu albo nierzetelnego, pisemnego oświadczenia dotyczącego okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania wsparcia finansowego, instrumentu płatniczego lub zamówienia. Nierzetelne są dokument lub oświadczenie pisemne, gdy zawierają informacje nieprawdziwe lub niepełne bądź ujęte w taki sposób, że może sugerować adresatowi stan rzeczy niezgodny z rzeczywistością [ M. Kulik, Komentarz do art. 297 kk (w:) M. Mozgawa (red.) Komentarz do kodeksu karnego, LEX nr 141145].

Oskarżona H. W. (1), składając we wniosku o wydanie karty kredytowej oświadczenie o osiągniętych przez siebie dochodach i miejscu zatrudnienia, świadomie wprowadziła w błąd(...) S.A. Fakt, iż wysokość zarobków oraz oświadczenie o zatrudnieniu miało istotne znaczenie dla uzyskania kredytu został potwierdzony przez pracownika banku (...). O istotności osiągniętych dochodów i fakcie zatrudnienia świadczy chociażby to, że w momencie uzyskania informacji, że oskarżona nie jest zatrudniona w firmie (...) SA, bank odmówił wydania jej karty kredytowej. Oczywistym dla Sądu jest fakt, że to H. W. (1), a nie bank, dysponowała informacjami na temat jej zarobków i miejsca zatrudnienia, to oskarżona złożyła oświadczenie i w jej interesie było zatroszczyć się o to, aby dane zawarte we wniosku, w związku z zamieszczonym w treści wniosku oświadczeniem, odpowiadały prawdzie. Uzyskanie kredytu czy też pożyczki pieniężnej jest wymienione *expressis verbis* w treści przepisu art. 297 § 1 k.k. Nie może zatem budzić najmniejszych wątpliwości wypełnienie przez oskarżoną H. W. (1) znamion ustawowych przestępstwa oszustwa kredytowego.

W ocenie sądu oskarżona swoją świadomością obejmowała wszystkie znamiona przypisanego jej czynu i chciała jego popełnienia. Oskarżona, w ocenie sądu, doskonale zdawała sobie sprawę, że wpisując we wniosku (...) S.A. jako swojego pracodawcę, wpisała nieprawdę. Cedowanie odpowiedzialności za tak wypełniony wniosek na pracownika banku jest kompletnie niezrozumiałe, albowiem to oskarżona, przez fakt podpisania wniosku, ponosi odpowiedzialność za tak wypełniony wniosek i dane w nim zawarte.

Skoro oskarżona była przekonana, że wpisując w oświadczeniu pracodawcę (...) S.A., a przebywając *de facto* na zwolnieniu lekarskim działała zgodnie z prawem i prawidłowo, to w jakim celu w swoich wyjaśnieniach wskazywała, że sądziła, iż w momencie kiedy będzie telefon do firmy (...), to jej sytuacja już będzie jasna. Powyższe tylko utwierdziło sąd w przekonaniu, że oskarżona wiedziała o nieprawidłowym wypełnieniu wniosku i nieprawdziwych danych w nim zawartych.

W chwili czynów oskarżona była człowiekiem dojrzałym, w pełni poczytalnym, posiadającym wyższe wykształcenie, odpowiednie doświadczenie życiowe. Można było zatem wymagać od niej zachowania zgodnego z prawem. Swoim zachowaniem godziła ona w podstawowe dobra chronione prawem, a zatem bez wątpienia zdawała sobie sprawę, że swoim zachowaniem dopuszcza się naruszenia norm prawnokarnych.

Dodatkowo sąd nie miał żadnych podstaw, by dojść do przekonania, że w niniejszej sprawie wystąpiły jakiegokolwiek okoliczności wyłączające winę oskarżonej bądź bezprawność popełnionego przez nią czynu. Nie sposób również uznać, że w realiach niniejszej sprawy doszło do realizacji przesłanek z art. 297 § 3 k.k. Za powyższym w żaden sposób nie przemawiają zeznania świadka M. M. oraz informacja z banku. Brak jest dowodu wskazującego na tę okoliczność. Nieuwzględnienie wniosku o wydanie karty kredytowej wiązało się bowiem nie z odstąpieniem od tego wniosku przez oskarżoną, ale poprzez działania pracownika, który weryfikując zatrudnienie oskarżonej, ustalił, że nie jest ona zatrudniona w spółce (...) S.A. Na inne ustalenia nie pozwala zgromadzony w sprawie materiał dowodowy.

W ocenie sądu czyn popełniony przez oskarżoną cechuje się wysokim stopniem społecznej szkodliwości. Godzi on bowiem w podstawowe dobra chronione prawem, tj. prawidłowość obrotu gospodarczego. Dodatkowo, przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości, nie można tracić z pola widzenia zamiaru oskarżonej (zamiaru kierunkowego) przy popełnianiu przypisanego jej czynu, motywacji ukierunkowanej na uzyskanie karty kredytowej jak również godzenia w prawidłowe funkcjonowanie obrotu gospodarczego. Tym samym trudno uznać, by stopień społecznej szkodliwości czynu przepisane go oskarżonej był znikomy.

Wymierzając karę oskarżonej H. W. (1) Sąd zastosował dyrektywy z art. 53 k.k., wziął pod uwagę okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść sprawcy, stopień winy i szkodliwość społeczną czynu. Okolicznością łagodzącą, mającą zastosowanie w przypadku oskarżonej jest jej dotychczasowa niekaralność i sposób życia przed popełnieniem przestępstwa. Za okoliczność obciążającą należy uznać działanie polegające na naruszeniu podstawowych obowiązków, tj. wypełnieniu wniosku zawierając nieprawdziwe dane.

Występek z art. 297 § 1 k.k. zagrożony jest karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Sąd skazał H. W. (1) za to przestępstwo na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, a zatem w wymiarze zbliżonym do dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Uwzględniając warunki osobiste oskarżonej, przede wszystkim jej dotychczasową niekaralność oraz fakt, iż prowadzi ustabilizowany tryb życia, pracuje, Sąd uznał, że dla osiągnięcia celów kary wystarczające będzie warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. Okres próby, na który kara pozbawienia wolności została zawieszona, Sąd określił na 2 lata, co zgodnie z art. 70 § 1 pkt 1 k.k., stanowi najkrótszy okres, na jaki możliwe jest zawieszenie wykonania tego rodzaju kary.

Jednocześnie Sąd orzekł wobec oskarżonej karę grzywny na podstawie art. 71 § 1 kk. Sąd zważył, że w wypadku warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, to właśnie kara grzywny będzie stanowić efektywną dla oskarżonej dolegliwość, a jej orzeczenie będzie spełniać cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Określając wysokość grzywny na 100 stawek dziennych po 20 zł każda, Sąd zważył, że kara ta nie jest z pewnością wygórowana. Z danych dotyczących sytuacji majątkowej i zawodowej oskarżonej wynika, że osiąga on stały dochód, cieszy się dobrym zdrowiem i będzie z pewnością w stanie wykonać tę karę.

O kosztach sądowych Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 627 k.p.k., zasądzając od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę w wysokości 410 złotych, w tym kwotę 320 złotych tytułem opłaty. Mając na uwadze dane o jej sytuacji materialnej, o uzyskiwanym dochodzie oraz o możliwościach zarobkowych oskarżonej, Sąd doszedł do przekonania, że pokrycie kosztów postępowania nie będzie stanowiło dla niej nadmiernej dolegliwości, tym bardziej, że jest ona osobą w średnim wieku, utrzymującą się ze swojej własnej pracy, zdrową i w pełni sił.

Na koniec niniejszych rozważań zaznaczyć również należy, że sąd rozważał zasadność warunkowego umorzenia postępowania wobec oskarżonej, jednakże, wobec treści art. 66 § 3 k.k. i stanowiska pokrzywdzonego, skorzystanie z tej instytucji w realiach niniejszej sprawy nie było możliwe.

Mając na względzie wszystkie podniesione rozważania sąd orzekł jak w wyroku.